

Fałszywi prorocy – Ewangelia według spirytyzmu

8. Jeśli ktoś wam mówi: „Chrystus tu jest”, nie idźcie tam; wręcz przeciwnie – zachowajcie ostrożność, gdyż fałszywych proroków będzie wielu. Czyż jednak nie widzicie już, jak liście figowca zaczynają blaknąć?

Czy nie widzicie, jak liczne pędy czekają na to, by pokryć się kwiatami?

Czyż Chrystus nie powiedział wam: Po owocach poznajemy drzewo? Jeśli więc owoce są gorzkie, stwierdzicie, że drzewo jest złe; gdy zaś są słodkie i dodają wam sił, powiecie: to, co dobre nie może pochodzić ze złej rośliny.

Tak właśnie powinniście dokonywać oceny, moi przyjaciele; musicie przyglądać się dziełom. Jeśli po tych, którzy twierdzą, że posiadają Boską moc, widać, że mają do wykonania tego typu misję, czyli że posiadają wysoko rozwinięte i wieczne cnoty chrześcijańskie: miłosierdzie, miłość, wyrozumiałość, dobroć, która pozyskuje wszystkie serca; jeśli do swoich słów dodają czyny, wówczas możecie powiedzieć: Oni naprawdę są wysłani przez Boga.

Wystrzegajcie się jednak przesłodzonych słów, wystrzegajcie się skrybów i faryzeuszy, którzy odmawiają modlitwy w miejscach publicznych, odziani w długie suknie. Wystrzegajcie się tych, którym zdaje się, że jako jedyni posiadają monopol na prawdę!

Nie, nie – Chrystusa tam nie ma, gdyż ci, których wysyła, by głosili jego święte zasady, by prowadzili jego lud ku przemianie, tak jak ich Nauczyciel będą przede wszystkim cisi i pokorni w sercu. Ci, którzy swoim przykładem i radami powinni ratować ludzkość zmierzającą do zguby, tułającą się krętymi drogami – ci będą przede wszystkim skromni i

pokorni.

Od wszystkiego, co zawiera w sobie nawet atom pychy, uciekajcie jak od zakażonego zwierzęcia, które zaraża wszystko, czego dotknie. Wspomnijcie, że każda istota nosi na swoim czole, ale przede wszystkim w swoich czynach pieczęć wielkości lub upadku.

Idźcie więc, moje kochane dzieci, kroczcie bez wahania, bez niepewności tą cudowną drogą, którą wybraliście. Idźcie, idźcie dalej bez obawy. Z odwagą oddalcie od siebie wszystko to, co mogłoby utrudnić wam marsz do celu w wieczności. Podróżnicy, już niedługo będziecie przebywać w mroku i bólach, które przynoszą wam próby, jeśli pozwolicie waszym sercom podążać za tą piękną filozofią, wyjawiającą wam wieczne prawa i zaspokajającą aspiracje waszych dusz w poznawaniu nieznanego.

Od dziś możecie zrozumieć, czym są te duszki, które migały w waszych snach, a które, tak ulotne, urzekały tylko dusze, a nie mówiły nic waszym sercom. Teraz, moi kochani, śmierć zniknęła, by ustąpić miejsca świetlistemu aniołowi, którego znacie – aniołowi przynoszącemu możliwość ponownego ujścia bliskich, ponownego spotkania! Teraz wy, którzy tak dobrze wypełniliście zadanie dane wam przez Stwórcę, nie musicie obawiać się Jego sprawiedliwości, gdyż jest on Waszym ojcem i wybacz wszystkim zbłądzonym dzieciom, które proszą go o miłosierdzie.

Podążajcie więc dalej, nie przestawajcie kroczyć naprzód; niech waszą dewizą będzie postęp, bezustanny postęp wszechrzeczy, aż w końcu dotrzecie do szczęśliwego celu, gdzie czekają na was wszyscy ci, którzy dotarli tam przed wami. (LUDWIK. Bordeaux, 1861)

Cechy prawdziwego proroka

9. Strzeżcie się fałszywych proroków. To zalecenie jest zawsze przydatne, a zwłaszcza w czasach transformacji, gdy tak jak dziś, dokonuje się przemiana ludzkości, bowiem obecnie tłum żądnych sukcesu osób i intrygantów stawia się w roli reformatorów i mesjaszów. To na takich oszustów trzeba uważać. Obowiązkiem każdego uczciwego człowieka jest ich demaskowanie. Zapytacie się zapewne, jak ich rozpoznać.

Oto ich cechy.

Dowodzenie armii powierza się jedynie wprawnemu generałowi, zdolnemu, by nią kierować. Myślicie, że Bóg jest mniej ostrożny niż ludzie?

Miejcie pewność, że powierza on ważne misje jedynie tym, którzy są zdolni je wypełnić, gdyż wielkie misje to ciężkie brzemie, które mogłoby przytłoczyć człowieka zbyt słabego, by je udźwignąć. W każdej sytuacji nauczyciel musi wiedzieć więcej niż jego uczeń. Aby prowadzić do moralnego i intelektualnego rozwoju ludzkości potrzeba ludzi, którzy będą przewyższać innych pod względem intelektu i poziomu moralnego. Dlatego w tym celu wcielają się zawsze Duchy już bardzo rozwinięte, które przeszły przez swoje próby we wcześniejszych istnieniach. Gdyby nie górowały nad środowiskiem, w którym mają pracować, efekt ich działań byłby żaden.

Wniosek jest więc taki, że prawdziwy wysłannik Boga jest uprawniony w swojej misji, jeśli charakteryzuje się wyższością wyrażoną w cechach charakteru, w wielkości, efektach działań i pozytywnym wpływie swoich czynów. Wyciągnijcie również i ten wniosek, że gdy poprzez swój charakter, postępowanie i inteligencję niegodny jest roli, której się podejmuje, albo postaci, pod nazwiskiem której się ukrywa, to mamy do czynienia jedynie z aktorem gorszego sortu, który nie potrafi nawet naśladować tego, kogo stawia sobie za

wzór.

Warto też rozważyć jeszcze jedną rzecz – większość prawdziwych wysłanników Boga nie zdaje sobie sprawy ze swojej misji. Wykonują to, do czego zostali wezwani, dzięki sile swojego geniuszu, któremu towarzyszy ukryta moc przynosząca im inspirację i kierująca działaniem bez ich wiedzy, ale też i bez ukrytych zamiarów. Jednym słowem – prawdziwych proroków można poznać po ich czynach: odgadujemy, że nimi są. Tymczasem fałszywi prorocy sami siebie stawiają w roli wysłanników Boga.

Ci pierwsi są pokorni i skromni; ci drudzy – dumni i mający o sobie wysokie mniemanie. Mówią z wyniosłością i, jak wszyscy oszuści, zdają się zawsze obawiać że nikt im nie uwierzy.

Byli już tego typu oszuści, którzy podawali się za apostołów Chrystusa, inni za samego Chrystusa i, co przynosi jeszcze większy wstyd ludzkości, znaleźli ludzi na tyle łatwowiernych, by uwierzyć w podobne niegodziwości.

Proste stwierdzenie powinno zdołać otworzyć oczy nawet ślepemu – gdyby Chrystus miał wcielić się na Ziemi, przyniósłby tu ze sobą całą moc i wszystkie swoje zalety, chyba że przyjęlibyśmy rzecz zupełnie niedorzeczną, czyli to, że mógłby stać się kimś dużo gorszym. Jednak podobnie jak w sytuacji, gdy odebralibyśmy Bogu jeden z jego atrybutów, nie mielibyśmy już Boga, tak odbierając jedną z cnót Chrystusowi, nie mielibyśmy już Chrystusa. Czy ci, którzy podają się za Jezusa mają wszystkie jego cnoty? Oto pytanie.

Popatrzcie; przyjrzyjcie się ich myślom i czynom, a dostrzeżecie, że brak im przede wszystkim cech, które wyróżniały Chrystusa: pokory i miłosierdzia; natomiast mają wady, jakich u niego było brak: zachłanność i dumę. Zauważcie zresztą, że obecnie, i to w różnych krajach, jest kilku rzekomych Chrystusów, podobnie jak rzekomych Eliaszy, świętych Janów czy świętych Piotrów i niemożliwym

jest, by oni wszyscy byli nimi rzeczywiście. Bądźcie pewni, że są to ludzie wykorzystujący łatwowierność innych, szukający wygodnego życia kosztem tych, którzy dają im posłuch.

Uważajcie więc na fałszywych proroków, zwłaszcza w czasach odnowy, gdyż wielu oszustów będzie wam mówić, że są wysłannikami Boga.

W próżności realizują swoje zamiary na Ziemi, ale sprawiedliwy i straszny los na nich czeka – tego możecie być pewni. (ERAST. Paryż, 1862)

Źródło: Ewangelia według spirytyzmu – Allan Kardec